

Marcin Gajda, Beata Dec  
*Boskie Świąto – Pascha*  
Wspólnota Miłości Ukrzyżowanej

# Przygotowanie paschalne

Wielki Post

## Niedziela Palmowa



*Święta w Domu*

Poznań 2020

## Przygotowanie paschalne (Wielki Post)

Święte Triduum Paschalne jest tak wielkim świętem, największym jakie tylko może się przydać, że Kościół daje co roku aż czterdzieści dni na przygotowanie się do niego. Mamy ten czas po to, aby dobrze przeżyć paschę. To jest coś zupełnie wyjątkowego: czterdzieści dni przygotowujące do przeżycia trzech dni świąt!

Nazwa Wielki Post (funkcjonująca w języku polskim) nie jest najszcześniejsza. Sugeruje bowiem, że główną treścią tego czasu jest umartwienie, jałmużna, uczynki miłosierdzia. Owszem one są ważne, ale nie jako istota tego czasu, lecz jako **środek do osiągnięcia jednego celu**: dobrego wejścia w tajemnicę Triduum. Post może (ale wcale nie musi!) do tego prowadzić.

Według Kalendarza Rzymskiego pełna nazwa Wielkiego Postu to: **okres czterdziestodniowego przygotowania**.

Istotą tych czterdziestu dni jest wezwanie prezbitera posypującego głowy w Środę Popielcową: „Nawróć się i uwierz w Ewangelię”. „Zrób sobie zatem rachunek sumienia: czy żyjesz Paschą, czy jesteś w przymierzu z Ukrzyżowanym, czy wiara przenika twoje życie? Jeśli tak do końca nie jest, to oto za czterdzieści dni poprzez liturgię będziemy uobecniać w sposób najbardziej uroczysty wydarzenia zbawcze: nie przegap tego czasu! Masz całe czterdzieści dni na przygotowanie swego serca, domu. Masz czterdzieści dni na sprzątanie wewnątrz i zewnątrz”. „Doroczny obchód Wielkiego Postu jest czasem stosownym, w którym wступujemy na świętą górę Paschy” (LO 6); samo słowo „góra” oznacza, że jest to szczególne miejsce, wyjęte z poziomu codzienności, miejsce spotkania, lepszej widoczności. Ceremoniał Biskupi (nr 249) stwierdza, że czas czterdziestodniowego przygotowania ma **podwójny charakter**. Z jednej strony to czas przygotowania się do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia dla katechumenów (przez obrzęd wybrania, skrutynia i katechezę), dla wiernych do odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych (przez słuchanie słowa Bożego, modlitwę i pokutę). A więc **CHRZEST I WYZNANIE WIARY STAJE W CENTRUM TRIDUUM!** Misterium inicjacji chrześcijańskiej (e odnowienie) **jest wiodącym mo-tywem czasu przygotowania paschalnego**. Wszystkie inne motywy (nawet pasyjne!) są temu Misterium pod-porządkowane. Nawet Droga Krzyżowa, czy Gorzkie żale muszą mieć rys chrzcielny i pokutny – inaczej bowiem nie brzmią harmonijnie z treściami paschalnymi.

Wielki Post jest szczątkową formą katechumenatu dorosłych. Już w jego trakcie pojawia się więc znak, że Pascha to czas najbardziej fundamentalny, kiedy odnawiamy Tajemnicę Chrztu – sakramentu – źródło wszystkich innych sakramentów, że liturgia chrzcielna będzie stała w centrum obchodów liturgicznych, bowiem chrzest jest integralnie związany ze śmiercią i zmartwychwstaniem. Chrzest jest zanurzaniem się w śmierć i powstawaniem do życia. Tym znakiem są czytane w roku „A” perykopy chrzcielne (Ewangelie z kolejnych niedziel wielkopostnych), które są staro-dawnymi katechezami głoszonymi do katechumenów przed ich chrztem podczas skrutyniów, co było łączone z egzorcyzmem (o niewidomym od urodzenia, Samarytance i wskrzeszeniu Łazarza)

Co mówi na ten temat List Ogólny? „W homiliach niedzielnych należy podawać pouczenia katechetyczne o misterium paschalnym i o sakramentach, dokładnie wyjaśniając teksty lekcjonarza, zwłaszcza perykopy Ewangelii [...] częściej i obszerniej wyjaśniać słowo Boże w dni powszednie” (LO 12-13), za-leca się organizowanie specjalnych nabożeństw pokutnych, wiernych do chodzenia codziennie na Mszę, a przynajmniej do rodzinnego lub indywidualnego czytania czytań z dnia. „Cnota i praktyka pokuty – to **konieczne** formy paschalnego przygotowania” (LO 14).

Przed Świętem Paschy każdy chrześcijanin winien więc wrócić do katechez chrzcielnych (pierwsza sesja – nasza książka „Paschalny deszcz”), aby zweryfikować czy w ogóle lub w jakim stopniu żyje zgodnie z powołaniem chrześcijanina. Każdy winien szczególnie mocno badać, czy nie niweczy w sobie Krzyża Chrystusa. A jeśli odkryje, że jednak nie żyje przymierzem z Golgoty, to niech żałuje i się wyspowiada – to jest tzw. spowiedź wielkanocna. Ta spowiedź powinna mieć taki podsumowujący charakter. (Jest nieporozumieniem, jeśli ktoś myśli, że jego obowiązkiem jest raz w roku wyspowiadać się i na Wielkanoc przyjąć komunię świętą. To jest przywilej spowiadać się i uczestniczyć w Eucharystii i to nie raz na rok. Przykazanie Kościelne



tak brzmiące chciało niejako ustanowić dolną granicę „normy”, ale jeśli ktoś tylko pod jego wpływem, wypełniając prawo, przystępuje do sakramentów, to można naprawdę mieć wątpliwości, co do kondycji duchowej takiego chrześcijanina).

Mamy więc czterdzieści dni na spowiedź. Powinna ona odbyć się przed świętami, które nie zaczynają się w niedzielę lecz w Wielki Czwartek wieczorem. Panuje fatalny zwyczaj, który jednak niektórzy pro-boszczowie potrafią złamać, że wierni spowiadają się w Wielki Piątek, czy w Sobotę. Tak naprawdę jest już wtedy za późno, uroczystości już trwają, Wielkie Triduum już się rozpoczęło i jest dramatem, że księża w bardzo wielu parafiach muszą siedzieć w konfesjonale zamiast zanurzyć się w liturgii i charakterze tych dni, aby jako prezbiterzy również odnowić się wewnętrznie. Od Wielkiego Czwartku wieczór Kościół nie powinien robić nic innego poza celebrowaniem przebogatej liturgii. Na spowiedź był czas, następny termin – już po świętach. Jeśli ktoś zwlekał kilkadziesiąt dni, bo sprzątał dom i gotował, to może poczekać jeszcze kilka kolejnych dni. Podczas Triduum powinno się spowiadać w naprawdę wyjątkowych sytuacjach!

„Wypada, aby czas wielkopostny zakończył się tak dla poszczególnych wiernych, jak i dla całej wspólnoty chrześcijańskiej jakimś obrzędem pokutnym, by przygotowali się do pełniejszego udziału w misterium paschalnym. **Obrzęd ten winien być odprawiony przed Triduum paschalnym i nie powinien bezpośrednio poprzedzać Mszy Wieczery Pańskiej**” (LO 37).

## ■ Niedziela Palmowa

Właśnie o tym przypomina nam jakby preludium do Triduum: Niedziela Palmowa, która jak każda nie-dziela, a i każda nawet powszednia Eucharystia, jest w całości Paschą. Zwróćmy uwagę, że w Niedzielę Palmową śpiewamy mękę Pańską – śpiewamy, ponieważ Wielki Wojownik wkracza do walki i zwycięża. Niedziela jest dniem zwycięstwa, a nie smutku. Kościół wyśpiewuje Ewangelię o Męce Pańskiej! Chrystus zwycięża na krzyżu, zasiada na tronie jak Król! Palmy w naszych rękach to nie tylko wspomnienie gałązek rzucanych pod nogi Jezusa, ale **przede wszystkim** znak naszego zwycięstwa w Krzyżu!

Warto zauważyć, że od Niedzieli Palmowej w każdy dzień główną postacią Ewangelii jest Judasz. Widać jego stopniowe staczanie się: od małej nieuczciwości, po zdradę Jezusa. Tak jakby Kościół chciał nam, przypomnieć smutną statystykę: „1/12 apostołów zdradziła: strzeżcie się. Obcowanie ze Mną, pełnienie odpowiedzialnych funkcji w Kościele **nie zabezpiecza w sposób automatyczny** przed zdradą i rozpaczą z powodu upadku.” Widać jak Jezus próbuje walczyć o Judasza i jak Bóg jest bezsilny wobec wolnego wyboru człowieka. Po skończeniu Pasji **nie należy** opuszczać homilii! (por. LO 34)





[www.swietawdomu.pl](http://www.swietawdomu.pl)